Nr. 171. w Sobotę dnia 25 Lipca 1863.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Paryż, 24 Lipca. — Monitor ogłasza drugie napomnienie dane Sieclowi, a mianowicie za artykuł, w którym proponuje powszechne głosowanie ludu francuskiego, czyli ma być za Polską wojna prowadzoną. Artykuł ten poczytuje rząd francuski za napaść na konstytucyą i w powodach powida, że podobne usterki szkodzą wielkiej sprawie, któréj chcą się przysłużyć i służą za pozór do agitacyi, na którą rząd pozwolić nie może.

— Cesarzowa przybyła wczoraj do Vichy.

Londyn, 24 Lipca, — Na posiedzeniu nocnem izby niższej oświadczył lord Palmerstwom na interpellacyą Fitzgeralda; że utrzymanie całości Danii leży w interesie Anglii, żądania w części usprawiedliwione Niemiec mogą być za pomocą środków dyplomatychnych załatwione.

Londyn, 25 Lipca. — Na posiedzeniu wczorajszem izby wyższej wzbraniał się Russel przedłożyć sprawozdania konsulów angielskich, o które wniósł lord Clanricarde. Russell zawiadamia, że Austrya wzbrania się brać udział w ściślejszych konferencyach. Lord Stratford chwali Austryą, i oświadcza, że odpowiedź rosyjska odbiera wszelką nadzieję załatwienia zadowalającego. Toż samo powiada lord Ellenborough. Malmesbury potępia wojnę, któraby polityka rządu mogła sprowadzić. Odwołanie posła byłoby silnem wynurzeniem zdania; wojna przyniosłaby tylko korzyść Francyi. — Lord Clanricard cofa potem swój wniosek.

Berlin, 25. Lipca. — Najj. Pan raczył nadać poborcy podatkowemu Neumanowi w Jaworze order orła czerwonego 4ej klasy.

Berlin, 24. Lipca. — Piszą ztąd do kolońskiej gazety: Niedawno jeszcze uważano horyzont polityczny za wypogodzony, teraz, jak się zdaje, zaczyna się bardziej zachmurzać, aniżeli nawet najwięksi pessymiści ośmielali się przypuszczać. Starano się przed niedawnym czasem przekonywać, że odpowiedź nastąpi przychylna ze strony Rosyi, i dla tego nie powinno być żadnej obawy o przyszłość, teraz zaś stało się przeciwnie i zawiedzione zostały oczekiwania osób najumiarkowańszych. Liczą do rzeczy nie na rękę wypadłych pomysł konferencyi między 3ma mocarstwami, które się podzieliły Polską, z których dopiero miała się rozwinąć europejska konferencya bądź 8 bądź 5 mocarstw. Ostatnia więc byłaby niejako zbyteczną. Jasną przeto jest rzeczą, że taki pomysł ze strony rosyjskiej, niemoże się podobać w Paryżu i Londynie. Trudno przypuścić także, aby się pod tym względem miano łudzić w Petersburgu. Ten wybieg dyplomatyczny mógł być tylko na to obliczony, że nań Austrya przystanie i odstąpi od sprzymierza z zachodniemi państwami. W naszej feudalnej prasie od czasu do czasu pojawiały się pod tym względem wskazówki, obliczone na przywrócenie serdecznego porozumienia między Austryą i Prusami. Wedle wiadomości, które odbieramy z Wiednia, Austrya daleką jest od zbliżenia się do obu mocarstw północnych w sprawie polskiej i już w tej mierze odniosła się do mocarstw zachodnich, zaręczając, że się nieodłączy od sprzymierza z niemi.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 22 Lipca. — Nat. Ztg. pisze: wiadomą jest rzeczą, że cesarz Mikołaj dobra Polaków pokonfiskowane po rewolucyi w r. 1831 rozdarował pomiędzy Moskali z warunkami z moskwicinia ludności w tych dobrach. Warunku tego niedotrzymali donataryusze, bo nie było na to sposobu. Rząd narodowy stanowi teraz, że dobra te z powodu nieprawnego ich skonfiskowania, mają być zabrane na rzecz rządu narodowego. Ponieważ dochody z nich płacą dzierżawcy, a ci chętnie usłuchają nakazu rządu narodowego, przeto wątpić niemożna, że znaczne ztąd pieniądze wpływać będą do skarbu tego rządu. Dóbr tych zabranych przez Mikołaja jest bardzo wiele, tonięc będzie Moskalom wszystkie je obsadzić i administrować wojskiem.

— Na strzeżenie kolei żelaznej warszawko petersburgskiej przeznaczyła Moskwa jak sama przyznaje 20,000 wojska. Przy każdym moście na tej kolei założyli Moskale obóz z 600—1000 wojska, w całej długości jej patrolują Moskale. Ponieważ przez to czynna armia się zmiejszyła, przeto na uzupełnienie przyszła tu nowa dywizya z Rosyi.

— W Wilnie Murawiew ogłosił chłopom, że każdy otrzyma 3 ruble za schwytanego powstańca, a 5 rubli gdy go schwyci z bronią w ręku. Nie jestżeto wystawienie sobie zaświadczenia słabości, kiedy apeluje do najnikczemniejszych namiętności i chciwości prostego ludu. Tak Moskwa przy armii mogącej prowadzić wielką wojnę, demoralizuje do reszty ludność, niemogąc sama poradzić powstaniu.

Warszawa, 23. Lipca. — Dziennik powsz. ogłasza artykuł z petersburgskiej Północnej Poczty, w którym taż bierze obronę Murawiewa ogłoszonego za tyrana krwiożerczego. Dziennik ów powiada, że dzienniki zachodnie są w błędzie, Murawiew tylko się kieruje zasadami cywilizacyi i jeżeli teraz wiesza i rostrzela, toby mógł jeszcze więcej wieszać i rostrzelać, aby tylko zapobiedz większemu krwi przelewowi. Tym sposobem usprawiedliwia jego teraźniejsze morderstwa. Co się zaś tyczy kontrybucyi wojennych i konfiskat dóbr i majątków na Litwie, tłumaczy potrzebą pieniędzy na przytłumienie powstania. Byłoby więc rzeczą niesprawiedliwą nakładać podatki na gubernie rosyjskie, aby na Litwie tłumić bunty. National Ztg. powiada, że teraz może Europa porównywać zapatrywanie się Rosyi na postępowanie Murawiewa z zapatrywaniem się na jego postępowanie narodów ucywilizowanych. Trudno dociec, jaki pożytek dopatruje Dziennik z ogłoszenia tego artykułu Poczty północnej. Z Dziennika powsz. dowiaduje się teraz publiczność warszawska poraz pierwszy o Murawiewie i o powstaniu litewskiem, bo dotąd wszystkie dzienniki warszawskie miały sobie nakazane niepisać ani słowa o Litwie, Podolu, Wołyniu i Ukrainie. Piękne to zawiadomienie mieszkańców Królestwa Polskiego o środkach cywilizacyjnych Murawiewa.

— Wypuszczono tu znów duchownych Trynitarzy z cytadeli na wolność, bo im Moskale dowieść niemogli, o co ich obwiniali, że przysięgi odbierali od żandarmów na wykonywanie wyroków trybunału rewolucyjnego i przysięgi od ochotników na wierność sprawie narodowej, odchodzących do obozów. Jeden szpieg się tylko znalazł, który na nich rzucił to podejrzenie.

— Wczoraj przetrząśnięto mieszkania siodlarzy, ponieważ ich Moskwa miała w podejrzeniu, że dla kawaleryi polskiej siodła i munsztuki dostarczali. Aresztowano z tego powodu kilku robotników.

— Nord a za nim Posener Ztg. donosi, że Murawiew wieszatel w Wilnie otrzymał listy z pogróżkami z Paryża datowane i podpisane przez »Athos« i »Porthos«, w których mu donoszą, że niedożyje 1. Sierpnia. Athos wyzywa go do walki o kilka mil od Wilna, gdzie go oczekiwać będzie. Porthos donosi mu, że mściciel wyjedzie z Paryża w dniu 10. Lipca.

— Gdy na zachodniej scenie teatru wojennego polskiego tj. w Kongresówce stoczono w ostatnich dniach dwunastu, od 6. do 18. t. m. dwadzieścia dwa znaczniejszych znanych nam potyczek, nielicząc drobnych utarczek i bojów nam dotąd nieznanych — (a mianowicie 6. t. m. Chmieliński pod Janowem w Olkuskiem, Brzozowski w Białobrzegach w Radomskiem; 7. t. m. Wawer pod Sapoćkinami w augustowskiem, a Rucki z Jankowskim pod Majdanem Urszulińskim w lubelskiem; pod Nową wsią nad Goplem w kaliskiem; 8. t. m. Parczewski i Skowroński pod Walewicami w łęczyckiem; 9. t. m. Parczewski z Syrewiczem pod Kterami w łęczyckiem; 10. t. m. Grabowski i Żychliński pod Studzianną i Osą w radomskiem; Jurkowski pod Koziołkiem w lipnowskim powiecie, Parczewski pod Piątkiem w łęczyckiem, Wawer w Grajewie; 12. t.m. pod Łomazami na Podlasiu, Taczanowski pod Kowalewem w konińskiem; 13. t. m. tenże pod Kleczewem w konińskiem; 14. t. m. Żychliński pod Brenicą w rawskim, Cwiek pod Lubartowem w lubelskiem, Jasiński i Wawer pod Dąbrową i Komorowem w pułtuskiem; 15. t. m. Jasiński pod Porządziem w pułtuskiem, Taczanowski pod Lądkiem w konińskiem, 16. t. m. pod Porządziem w pułtuskiem; w Miastkowie w ostrołęckim; Wierzbicki pod Polichną w lubelskiem) — w tym samym okresie czasu zaszło także na Litwie wiele walk krwawych, a chociaż później o nich dochodzą wiadomości, donieśliśmy już o kilku nowych 9. i 10. stoczonych potyczkach, a dzisiaj mamy wiadomość, wprawdzie tylko z biu-

letynów telegraficznych moskiewskich ogłoszonych w Inwalidzie Ruskim z 16. t. m. o dwóch nowych bojach. Mianowicie 12. t. m. zaszedł bój pod wsią Mordoga w kowieńskiem województwie, gdzie oddział Staniewicza walczył z dwoma kompaniami pułku strzelców rodziny cesarskiej, z kompanią pułku narewskiego i oddziałem dragonów pod dowództwem kapitana Lewaszewa. Biuletyn moskiewski twierdzi, że oddział polski zupełnie został rozbity; o ile jednak na wiarę takie twierdzenie zasługuje, dowodzi drugi raport moskiewski w tymże Inwalidzie Ruskim zamieszczony, który opisując dawniejsze nieco działania w kowieńskiem województwie, twierdzi, że już 30. Czerwca pod Poźwerami tenże sam oddział Staniewicza został zupełnie rozproszony przez podpółkownika Puszkina, czemu zupełnie zaprzeczył sam fakt boju z tymże samym oddziałem w d. 12. Lipca pod Mordogą i raport o tem moskiewski, któremu znów co do rezultatu boju sami Moskale później zaprzeczą. Druga potyczka także w kowieńskiem województwie zaszła tego samego dnia 12. Lipca pod Ławkowem niedaleko Worn, rezydencyi biskupa żmudzkiego. Walczył tam oddział Szymkiewicza z oddziałem moskiewskim majora Schtewerna', który przechodząc poprzednio przez Worny, a działając odpowiednio barbarzyńskim poleceniom Murawiewa, zniszczył i spalił w Wornach majętność i pałac biskupa.

Tenże Inwalid z 14. Lipca podaje szczegółowy raport moskiewski o dawniejszych nieco potyczkach, mianowicie: o boju 24. Czerwca pod Monwidowem niedaleko Rosień na Żmudzi, gdzie biły się oddziały Maćkiewicza i Jezierskiego z znaczną siłą moskiewską dowodzoną przez jen. majora Czertkowa, a sam raport moskiewski nie przypisuje sobie stanowczego zwycięstwa. Następnie mówi raport o potyczce 26. Czerwca pod wyżej wspomnianemi Wornami, rezydencyą biskupa, między oddziałem Bogdanowicza i kapitanem moskiewskim Tumkowskim. Dalej wspomina raport o potyczce w województwie mińskiem w powiecie nowogrodzkim blisko miasteczka Kryszyna, gdzie z Moskalami walczył 21. Czerwca oddział Myliwodzkiego i o drugiej utarczce w temże województwie w borysowskim powiecie pod wsią Brodzinki. Nakoniec donosi o potyczce w województwie witebskiem w powiecie dziśnieńskim pod wsiami Postawy i Kropiwniki, gdzie się bił oddział Czechowicza z Moskalami dowodzonemi przez podpułkownika Belijaewa.

Ostatnie potyczki, o których mamy doniesienie, stoczone zostały w południowo zachodniej części lubelskiego. Tam 18. t. m. pobił Moskali pod Polichną, między Janowem a Kraśnikiem, Wierzbicki, o czem szczegółowe powyżej podajemy doniesienie z lubelskiego; telegram zaś z Rzeszowa doniósł nam, że w dniu następnym 19. t. m. stoczył Wierzbicki drugą pomyślną utarczkę pod Stróżą bliżej jeszcze Kraśnika, o milę od Polichny, o której jednak przebiegu nie mamy dotychczas bliższych wiadomości. Dodać tu jeszcze winniśmy, iż dawniejszą potyczkę 15. t. m. pod Lubartowem stoczył z Moskalami inny oddział polski, a nie Wierzbickiego, jak to mylnie nam doniesiono. Cz.

— Możemy podać dziś szczegółowy wykaz rozkładu i siły wojsk moskiewskich w województwie lubelskiem, oraz ogólne doniesienie o siłach i rozstawieniu tychże wojsk na Wołyniu, zamieszczając co do lubelskiego, przejęty przez oddział polski i nam w odpisie nadesłany raport rosyjski jen. Chruszczewa, a co do Wołynia, wiadomości zebrane przez jednego z naszych korespondentów.

Raport Chruszczewa o dyslokacyi wojsk moskiewskich w wojennym oddziale lubelskiem, wymienia naprzód miejsce, gdzie stoi oddział wojsk, następnie w drugiej rubryce skład jego, w trzeciej zaś rubryce kto tym oddziałem dowodzi, w którą okolicę ma czynić wyprawy, i na co szczególnej zwracać uwagę. Raport ten brzmi:

»Dyzlokacya wojsk lubelskiego wojennego oddziału rozłożonego w pięciu powiatach gubernii lubelskiej.

W lubelskim powiecie pod moim (Chruszczewa) osobistem rozporządzeniem.

Miasto Lublin. (Skład oddziału). Wołogockiego pułku piechoty 7 rot; 5ty batalion strzelców celnych, 3 roty; baterya bateryjna 5ej artyleryjskiej brygady, 8 dział; kozaków z pułku nr. 10 $2^1/_2$ sotni. Dowodzi sam jenerałporucznik Chruszczew. Posyła oddziały stósownie do potrzeby.

Miasto Kurów. (Skład oddziału). Wołogockiego pułku piechoty 2 roty; z pułku kozackiego nr. 23, pół sotni. Dowódzca major Pronewskoj. (Przeznaczenie). Dla obserwacyi zachodniej części powiatu lubelskiego.

Miasto Lubartów. Wołogockiego pułku piechoty 2 roty; kozaków pół sotni pułku nr. 10. Dowódzca major Lebedziński. Zwracać będzie uwagę na północno-wschodnią połowę lubelskiego powiatu, i zachodnią połowę powiatu radyńskiego.

W radyńskim powiecie; częściowy wojenny naczelnik radzyńskiego i lubelskiego powiatu, jenerałmajor Maszaew.

Miasto Radyn. (Skład oddziału). Wołogockiego pułku 1 rota; kostromskiego pułku piechoty 4 roty; baterya 5tej artyleryjskiej brygady, 8 dział; kozaków 1 sotnia z pułku nr. 10. Dowódzca jenerałmajor Maszaew. Dla obserwacyi naznaczona północno-wschodnia połowa powiatu radyńskiego.

Miasto Międzyrzecz. (Skład oddziału). Kostromskiego pułku piechoty 3 roty i komenda kozacka. Jest pod rozkazami wojennego naczelnika siedlecko-bialskiego oddziału, jenerałmajora Drejera. Zwracać ma uwagę na północną część radzyńskiego powiatu.

Miasto Włodawa. (Skład oddziału). Czernichowskiego pułku piechoty 2 roty; nowogrodzkiego pułku dragonów 1 szwadron; z bateryi konnej nr. 10 dwa działa; kozaków pół sotni. Jest pod rozkazami naczelnika wojennego północno-zachodniego oddziału wojennego kijowskiego. Przeznaczeniem jego uważać na wschodnią część powiatu radzyńskiego.

W krasnostawskim powiecie częściowy wojenny naczelnik pułkownik Baumgarten.

Miasto Krasnystaw. Aleksopolskiego pułku piechoty 3 roty; z charkowskiego pułku ułanów 2 szwadrony; z bateryi dońskiej nr. 1, dwa działa (artyleryi kozackiej); kozaków pół sotni z pułku nr. 10. Dowódzca pułkownik Baumgarten. Zwracać ma uwagę na północno-wschodnią część krasnostawskiego powiatu.

Miasto Chełm. Wołogodzkiego pułku piechoty 2 roty; kozaków pół sotni z pułku nr. 10. Dowódzca major Bimhner. Dla obserwowania północnej części pow. krasnostawskiego, południowo-wschodniej radzyńskiego i północnej części hrubieszewskiego.

W zamojskim powiecie; częściowy wojenny naczelnik zamojskiego i hrubieszowskiego powiatów, pułkownik Miednikow.

Miasto Janów i Huta Krzeszowska. Archangielsko-grodzkiego pułku piechoty rot 10; z 5ej artyleryjskiej brygady 2 działa; z dońskiej bateryi nr. 1 dwa działa; dońskiego kozackiego pułku nr. 23 dwie sotnie. Dowódzca pułkownik Miednikow. Obserwują zachodnią połowę zamojskiego powiatu.

Miasto Kraśnik. Archangielsko-grodzkiego pułku piechoty 1 rota; z 5go batalionu strzelców celnych 1 rota; kozaków pół sotni z pułku nr. 23, (zajmą to stanowisko około 22. Lipca). Dowódzcą starszy rotny. Dla obserwacyi zachodniej części lubelskiego i północno-zachodniej połowy zamojskiego powiatu.

Miasto Tomaszow. Archangielsko-grodzkiego pułku piechoty 4 roty; z charkowskiego pułku ułanów 1 szwadron; z dońskiej bateryi nr. 1 dwa działa; z dońskiego kozackiego pułku nr. 22 jedna sotnia. Dowódzca pułkownik Emanow (dowódzca bateryi kozackiej nr. 1). Obserwuje pograniczną linię wschodniej połowy zamojskiego i zachodniej hrubieszowskiego powiatu.

Twierdza Zamość. Garnizonowego (tj. twierdzowego) pułku piechoty 10 rot; z dońskiej bateryi nr. 1 dwa działa; dońskiego kozackiego pułku nr. 23 jedna sotnia (prócz artyleryi fortecznej). Dowódzca twierdzy jenerał major Hartong. Obserwuje okolicę twierdzy.

W pow. hrubieszowskim (częściowy naczelnik wraz z powiatem zamojskim, pułkownik Miednikow).

Miasto Hrubieszów. Aleksopolskiego pułku piechoty 2 roty; z charkowskiego pułku ułanów 1 szwadron (przybędzie około 22. Lipca).

Miasto Dołgobyczew. Z dońskiego kozackiego pułku nr. 23 jedna sotnia. (Zajmie stanowisko około 23. Lipca). Dowódzca major Kozłowski. Dla obserwowania naznaczona wschodnio-północna część hrubieszowskiego powiatu.

Oryginał podpisał naczelnik wojenny gubernii lubelskiej jenerałporucznik Chruszczew. Pomocnik podpułkownik Sołogub.«

Co do rozkładu i sił wojsk moskiewskich w północno-zachodniej części Wołynia, niemamy urzędowego wykazu moskiewskiego, lecz tylko następujące wiadomości przez korespondentów naszych podane.

Wspomnieliśmy już dawniej, iż wojska moskiewskie na Wołyniu i części Polesia są pod dwoma dowódzcami podległymi rozkazom jenerała Anienkowa z Kijowa a w pewnych razach jenerała Berga z Warszawy, mianowicie: jenerała porucznika Rudanowskiego, który dowodzi wojskami na Polesiu i w północnej części Wołynia, jenerała Rzewuskiego, który jednak wziął dymisyę i miejsce jego zajął inny jenerał dowódzca w południowej części Wołynia. Przypomnieć winniśmy, iż na Podolu dowodzi jen. porucznik Nierod z główną kwaterą w Kamieńcu, a w części Ukrainy porucznik Biegowót, naznaczony naczelnikiem wojennym powiatów kijowskiego, wasilkowskiego, kaniowskiego, świrskiego i taraszczańskiego. Podamy tu tylko siłę wojsk na Wołyniu pod dwoma pierwszemi dowództwami.

Wojska pod dowództwem jenerała Rudanowskiego, mającego główną kwaterę w Kowlu, składają się: z pułku aleksopolskiego piechoty, z 2ch szwadronów ułanów pułku wołyńskiego; z 2ch szwadronów huzarów »nieśmiertelnych« (!) z sześciu sotni kozaków; z 4ch dział (jednorogów) artyleryi regularnej i z 4ch dział kozackich. Rozłożony jest ten oddział od Włodawy w lubelskiem przez kowelski powiat aż do miasta Ostroga na Wołyniu na przestrzeni przeszło 200 wiorst.

Wojskami któremi dowodził dawniej jenerał Rzewuski a dzisiaj jenerał nam nieznany, składają się: z orłowskiego pułku piechoty, z 4ch szwadronów ułanów wołyńskiego pułku; z 4ch szwadronów huzarów »nieśmiertelnych«, z 5ciu sotni kozaków; z 4ch jednorogów artyleryi regularnej, i z 4ch dział kozackich. Oddział ten rozłożony jest od Hrubieszowa w lubelskiem do Starokonstantynowa na Wołyniu, a głównie wzdłuż granicy galicyjskiej od Radziwiłłowa do Dolhobyczewa a ztamtąd ponad Bugiem do Włodawy.

Gdy pułk piechoty składa się z 15 rot, to jest: 12 liniowych i 3 strzeleckich; licząc w rocie liniowej po 150 a w strzeleckiej po 190 ludzi; pułki zaś jazdy ułańskie i huzarskie mają po 6 szwadronów, każdy szwadron po 150 ludzi; — przeto oba te oddziały Rzewuskiego i Rudanowskiego mają małoco więcej nad 9000 żołnierzy. Wprawdzie oddziały te wzmocnione zostały kilku rotami rezerwowemi, oddziałami rekrutów, komend inwalidzkich i straży granicznej. Cz.

Warszawa, 16. Lipca. — Otrzymaliśmy tu szczegółowe doniesienie o potyczce pod Walewicami niedaleko Łowicza 8go t. m., o której już dawniej, lecz niedokładnie donosiłem.

W dniu 8. Lipca w czasie przemarszu ze wsi Pludwiny do Mrogi, oddział powstańców łęczyckich zostających pod dowództwem kapitana Skowrońskiego i W. Parczewskiego, otrzymał doniesienie, że dowódzca oddziału gostyńskiego w przejeździe ujętym został przez 50 kozaków, obecnie we wsi Walewicach wypoczywających. W skutek takowego doniesienia, kapitan Skowroński przyspieszył marsz, aby uwolnić dowódzcę oddziału. Zbliżywszy się pod wieś Walewice, oddział spotkany został wystrzałami piechoty, która się tam w ilości dwóch kompanii ze 100 kozakami znajdowała, a nie 50 kozaków jak było zawiadomienie. Nasi atakowali. Bój trwał dwie godziny, w którym nasi żołnierze z za-

dziwiającą odwagą i posłuszeństwem wykonywali rozkazy dowódzcy. Przeważająca liczba Moskali zmusiła nasz oddział (biuletyn moskiewski doniósł, że tam naszych było 1000, w rzeczy samej było do 300) do odstąpienia od zamierzonego celu i oddział cofnął się w największym porządku. Strata nasza ogranicza się na jednym oficerze ranionym i sześciu szeregowych zabitych. Moskali zaś podług zeznań mieszkańców do 30 zabitych i rannych; rannych na czterech furgonach odwieźli do Łowicza. Moskale w jednej połowie poszli do Łowicza, konwojując rannych i aresztowanych, a w połowie pozostali w mieście Sobocie. Przed potyczką tą z oddziałem łęczyckim połączył się oddział gostyńskiej kawaleryi, zostający pod dowództwem pułkownika Syrewicza, który się oddał pod komendę kapitana Skowrońskiego.

Oddział łęczycki wart jest zasłużonej pochwały: sformowawszy się w dniu 18ym Czerwca, do dnia 8. Lipca w trzech był potyczkach, w każdej działając zaczepnie. Tenże sam oddział łęczycki, w połączeniu z oddziałem kawaleryi kujawskiej pod dowództwem kapitana Skrzyńskiego zostającym i z oddziałem kawaleryi kujawskiej Syrewicza, miał w dniu następnym, tj. 9go Lipca, czwartą potyczkę, pomiędzy wsiami Strzegowem i Jakterami w powiecie łęczyckim. Straty ze strony Moskwy wynoszą razem 37; z naszej strony wynoszą 13 zabitych i około 15 rannych. Mówią, że zginął dowódzca jazdy kujawskiej kapitan Skrzyński. (Bezpośrednio przez nas otrzymana wiadomość potwierdza, iż zginął kapitan Skrzyński i porucznik Cielecki. P. R. Cz.).

O potyczce w chełmskiem, w województwie Lubelskiem, stoczonej przez majora Rudzkiego, otrzymaliśmy tu doniesienie ale niedokładne. (Opuszczamy te niedokładne doniesienia, gdyż podajemy list z okolicy, gdzie była potyczka, mieszczący choć krótką, ale pewną i dokładną o niej wiadomość. P. R. Cz.)

Donosiliśmy już dawniej o potyczce, w której zginął dzielny Suzin. Dzisiaj przesyłamy odpis z urzędowego raportu, w którym znajdziecie uzupełnione wiadomości, mogące sprostować te, które mylnie przez korespondentów były podane:

»Dnia 21. Czerwca w niedzielę o parę wiorst od miasta Sereje, pod osadą nadleśnego Straciszki, stoczoną została krwawa potyczka przez oddział Suzina, połączony IVty, Vty i oddział Hłaski, z niewiele przeważającemi liczbą Moskalami. Suzin dnia 13. Czerwca na czele trzech oddziałów ruszył ku kolei żelaznej i Kownu. Za nim w ślad poszło 5 rot piechoty, 2 armaty i 2 szwadrony huzarów, z Kowna wysłano również silny oddział aby go otoczyć. Uwiadomiony o tem Suzin pod miasteczkiem Punie, przebywa Niemen i w powiecie Trockim przechodzi do Olity, przeprawia się napowrót tu na lewy brzeg Niemna, ścigany przez dwie roty gwardyi z Butrymańców i 20tu kozaków, którzy idąc w awangardzie strzelali do naszych przez Niemen. Nasi zabili im jednego oficera i trzech kozaków. Z Olity przeszli nasi do Mańkuń, gdzie stanął na południe, a otrzymawszy wiadomość, że podąża za nimi oddział zaniemeński Moskali, podeszli do Straciszek (21go Czerwca). Tu dowódzcy Suzin, znając dobrze pozycyę, postanowił przyjąć bój. Rozwojska z umiejętnością, wydał rozkazy i w zasadzce cierpliwie czekał. O godzinie 3ej z południa pokazali się Moskale na górze koło osady nadleśnego. Kozacka awangarda zeszła do mostku, w rzecze poiła konie, kiedy piechota odpoczywszy, zaczęła posuwać się naprzód. Awangarda nasza ukryta w karczmie, złożona ze 12 strzelców celnych pod dowództwem oficera Adama Hermana, rozpoczęła ogień ze stućców. Oddział karabinierów, mając na czele Suzina, wystąpił z lasu przed osadę Strzelce i rzęsistym ogniem przyjął nieprzyjaciela. Strzelanie trwało pół godziny, popłoch i zamieszanie powstały między Moskalami. Widząc to Suzin, dał rozkaz, aby kosynierzy pod dowództwem Katyla z prawego skrzydła uderzyli na lewy bok nieprzyjaciela; kosynierzy ruszyli parę kroków, ale przyjęci ogniem, cofnęli się. Suzin zniecierpliwiony, z 12 karabinierami wśród gradu kól biegnie przez pole na prawe skrzydło, wyrywa z rąk jednemu kosę, woła: »Wiara! za mną, naprzód!« wysunął się ku nieprzyjacielowi, tak, że na kilkadziesiąt kroków był od niego, karabinierzy za nim, lecz 20tu tylko kosynierów poszło. Padł dzielny Orzechowski przy boku wodza, cofnął się waleczny Suzin, lecz nie doszedł jeszcze do lasu, kiedy przeszyty kulą, został na ręku nieodstępnych adjutantów: Wacława Akorda i Budzyńskiego. Ostatnie jego słowa były: »walczcie ciągle a wytrwale!« Wola jego była, aby Tadeusz Szeligowski objął tymczasowo dowództwo oddziału. Nieprzyjaciel widząc z bliska, że niema tego, który był wszędzie i jeden za tysiące chciał walczyć, ruszył na bagnety i wszczęła się walka po lesie Bronili się nasi, cofali, a nieprzyjaciel dobijał rannych. Szeligowski przy pomocy karabiniera Tadeusza Joachimowicza zwoływał do porządku swoich. Hłasko stał podczas tego bezczynnie. Oficer Radławski żądał, aby zajął tył nieprzyjacielowi, posuwając się ku osadzie za górą i żytem; lecz nic wskórać niemógł, otrzymał tylko kilka strzelców, z którymi podsunął się do nieprzyjaciela i dał kilka razy ognia, nie mogąc mu wiele szkodzić, gdy ten zmienił front i nacierał na prawe skrzydło. Tak więc tam, gdzie świetne można było odnieść zwycięstwo, ponieśliśmy ciężką stratę, poległ nieodżałowany Suzin, 32 zabito szerogowców i 30 raniono. Moskale stracili jednego majora, jednego oficera, dwóch oficerów rannych i do 100 żołnierzy zabitych i rannych. Pastwiła się Moskwa nad bezbronnymi mieszkańcami, spaliła karczmę, osadę strzelca i wieś Barczole, zrabowali nadleśnego Świątkowskiego, zbili staruszka i jego żonę, w powrocie dwór Mańkowy zrabowali za to, że powstańcy tam odpoczywali. Dnia 22. Czerwca pochowano w lasku koło Straciszek trzydziestu dwóch poległych, a zwłoki naczelnika Suzina zaraz z placu boju odwieziono do Serej i dnia 23go wśród największego żalu licznie zebranych mieszkańców i podkomendnych złożono w grobie, obok walecznych jego żołnierzy. Osierocone oddziały zebrał Szeligowski i poprowadził do pułkownika Wawra.

W Tomaszowie mazowieckiem zaszło małe starcie 12. t. m. między oddziałem polskim a Moskalami.

Rosya.

Petersburg, 17 Lipca. — Ogłoszono następujący ukaz cesarski do senatu rządzącego:

»Manifestem tegoż dnia wydanym, przeznaczywszy odbyć pobór rekrucki z obudwóch stref cesarstwa, rozkazujemy:

1) Rozpocząć pobór ten od 1 Listopada i ukończyć do 1 Grudnia b. r w guberniach: archangielskiej, ołonieckiej, petersburgskiej, nowogrodzkiej, twerskiej, smoleńskiej, pskowskiej, estlandzkiej, inflanckiej, kurlandzkiej, mińskiej, witebskiej, mohylewskiej, chersońskiej, taurycklej, ekaterynosławniej, połtawskiej, czernihowskiej, kurskiej, charkowskiej, wologodzkiej, kostromskiej, jarosławskiej, włodzimirskiej, moskiewskiej, kałuskiej, orłowskiej, tulskiej, ryzańskiej, tambowskiej, woronezkiej, stawropolskiej, astrachańskiej, saratowskiej, penzeńskiej, symbirskiej, samarskiej, niżegorodzkiej, kazańskiej, wiatskiej, permskiej, orenburgskiej, tobolskiej, tomskiej, jeniseńskiej, irkuckiej, w ziemi wojska dońskiego, i w obwodach: semipałatyńskim i zabajkalskim.

2) Na umundurowanie rekrutów przyjmować od stawiących, pieniądze podług cen, jakie płaci za umundurowanie to zarząd komisoryacki, a mianowicie po trzynaście rubli czterdzieści ośm i ćwierć kopiejek srebrem.

3) Pobór rekrutów w guberniach: wileńskiej, kowieńskiej, grodzieńskiej, wołyńskiej, kijowskiej i podolskiej, odłożyć do następującego 1846 roku, o czem w swoim czasie wydane będzie osobne rozporządzenie.

Rozporządzenie w wydziale wojennym, my poleciliśmy ministrowi wojny, a pomyślne odbycie i ukończenie tegoż poboru w przepisanym terminie, poruczamy staranności senatu rządzącego.

Na oryginale własną JCMości ręką napisano Aleksander.

W Carskiem Siole, dnia 27 Czerwca 1863.

Francya.

Paryż, 22. Lipca. — Depesze rosyjskie do rządów francuskiego i angielskiego przesłane, zgadzają się w osnowie i nieco się różnią w formie. Tylko dwa ustępy, w których Gorczakow mówi o wiedeńskim traktacie zgadzają się dosłownie. Dostało się w niej Russlowi w aluzyi o lordzie Castlereagh, a panu Drouyn de Lhuys w ustępie, gdzie powiedziano, że Paryż jest ogniskiem powstania polskiego. Dzienniki dzisiejsze nie mogą wyjść z zadziwienia nad tonem depesz gorczakowskich. Prasie wojennej jest to woda na jej koło, mleć teraz może i miele co się zmieści. Siècle powiada, to nie jest odpowiedz, ale wyzwanie. Jak się zdaje, nie zaraz przyjmie Napoleon to wyzwanie, lubo rozgłaszają po Paryżu rzucone zdania w Vichy przez cesarza. Podobno jest oburzony tą odpowiedzią i grozi czynnem wystąpieniem. Dzienniki niemieckie powiadają, że gdyby chodziło o królową Madagaskaru, lub jakiego kacyka, a nawet o Juareza drugiego, Napoleon natychmiastby posłał flotę. Mało też przywięzują wagi do pogłosek, że marszałek Niel naradza się z cesarzem w Vichy i że tam mowa jest o uzbrojeniu i wysłaniu floty na Bałtyk. P. Drouyn de Lhuys znów zagląda do kałamarza i rozpisuje się do Anglii i Austryi. Chce je nakłonić do stanowczej i niezwłocznej odpowiedzi. Czyli na to Anglia i Austrya przystanie, w tej chwili niewiadomo. Demonstracye na ulicach paryskich za wolną, niepodobają się rządowi. Monitor ogłasza dziś, że ukarano 5 uczniów szkoły politechnicznej za niespokojności uliczne, a jak twierdzą tu powszechnie, że wydawali okrzyki: Niech żyje Polska!

Austrya.

Wiedeń, 22. Lipca. — Wedle wiadomości otrzymanej ze Lwowa, odkryła policya austryacka przy pomocy rosyjskich ajentów w Lwowie zupełny skład mundurów i amunicyi, w które zaopatrywano ochotników galicyjskich, przechodzących do powstania. Przy tej sposobności miano ująć dwóch ajentów rządu narodowego, posiadających instrukcye tego rządu, dotyczących sprawy Miniewskiego i ściągania podatków w Galicyi na rzecz powstania. Policya zabrała przytem znaczne już złożone na ten cel pieniądze.

Lwów, 22. Lipca. — Dziś po południu aresztowano pewną osobę w naszem mieście, podobno jenerała Wysockiego i odprowadzono pod zasłoną wojska do gmachu policyjnego. Dziś i wczoraj mnóstwo tu osób aresztowano i przetrząśnięto wiele pomieszkań.

Wiedeń, 20. Lipca. — Z dzisiejszej Pressy, która podaje artykuł urzędowej Prager Zeitung, przekonacie się, w jakiem to świetle w pewnych sferach wystawiają stan rzeczy w Galicyi. Naturalnie, że stósownie do tego w groźnych kolorach skreślonego położenia, znane postępowanie władz miejscowych w Galicyi, przedstawianem bywa za rzecz konieczną i nietylko, że znajduje dla siebie wytłómaczenie i usprawiedliwienie, ale nawet służy za podstawę następnie projektowanych środków, mających utrzymać dalszą w tym kraju spokojność.

Nie zadziwię was przeto doniesieniem, że krążą tu pogłoski jakoby z obmyśleniem owego kierunku wiązała się obecność hr. Mensdorffa Pouilly w Wiedniu; że są głosy utrzymujące, jakoby ten dygnitarz przyjechał był z propozycyą stanu wojennego w Galicyi.

Prócz tej pogłoski donieść wam tylko mogę, że dzisiaj dwie komisye Izby niższej odbyły narady. W pierwszej, komisyi petycyjnej, były czterech ministrów obecnych: hr. Rechberg, Schmerling, p. Heyn i bar. Mecsery. Komisya chciała poznać zdanie gabinetu o petycyi Langiewicza. O ile dowiedzieć się mogłem, nieprzychylają się do żądania byłego dyktatora ministrowie. Wydział nie wziął jeszcze żadnego postanowienia w tej mierze.

Druga komisya przedbudżetowa, to jest mająca wygotować raport o sposobie wyznaczenia właściwej komisyi budżetowej, postanowiła zaproponować Izbie wybór wydziału złożonego z 36 członków. Sprawozdawcą jest p. Herbst. Mówią, że Izba wybierze do komisyi budżetowej 3 deputowanych galicyjskich.

Dowiaduję się w tej chwili, że ministeryum zamierza na posiedze-

niu czwartkowem odpowiedzieć na interpelacyą pana Kilińskiego o internowaniu. Cz.

Galicya.

Kraków, 21. Lipca. — Wspomnieliśmy wczoraj o znalezieniu w ogrodzie botanicznym jakiegoś młodego człowieka zabitego. Miał on czaszkę strzaskaną i kilka pchnięć ostrem narzędziem zadanych. Komisya sądowa wczoraj na miejscu się odbyła, a następnie ciało odwiezziono do kliniki dla zrobienia sekcyi.

— Podczas wczorajszej rewizyi na ulicy Szewskiej u ślusarza, znaleziono 480 paczek prochu. Pod Sulechowem niedaleko Raciborowic w okręgu krakowskim przytrzymano wczoraj trzy wozy z bronią i amunicyą.

— Dzienniki wiedeńskie piszą, iż w ciągu zeszłego tygodnia przytrzymano na kolei północnej 13 skrzyń z bronią, przeznaczoną jak się zdaje dla powstańców polskich. Od początku powstania zabrano na tej jednej kolei już blisko sto skrzyń różnej wielkości z bronią, a dla pomieszczenia jej osobny obszerny skład przeznaczono.

Kraków, 22. Lipca. — Wczoraj 21. odbyła się rozprawa ostateczna w sprawie pana Ignacego Brandysa, oskarzonego o zbrodnię naruszenia spokojności publicznej z §. 66 k. k. przez przyłączenie się do powstania narodowego. Sąd uznał oskarzonego niewinnym zarzuconej mu zbrodni dla braku istoty czynu, uzasadniając orzeczenie takowe tem, iż przyłączenie się do oddziału powstańczego w Królestwie bez udowodnionego zamiaru opuszczenia w tym celu terytoryum austryackiego, w myśl rozporządzenia ministeryalnego z d. 19. Października 1860 r. nie może stanowić zbrodni naruszenia spokojności publicznej z §. 66 k. k. Przeciw wyrokowi powyższemu prokuratorya nie zgłosiła rekursu. Z powyższego więc wynika, iż przyłączenie się do powstańców w samejże Kongresówce, nie jest karygodnem w obec ustaw karnych austryackich w takim razie, gdy nie jest udowodnionym zamiar opuszczenia umyślnie w tym celu terytoryum austryackiego i przedsięwzięcia na temże terytoryum przygotowań do tegoż celu wiodących. Cz.

Dania.

Kopenhaga, 20 Lipca. — Nietylko w kolach prywatnych, ale jeszcze w ministerstwach mówią o bliskiej wojnie z Niemcami. Nietylko powołano do wojska starych wysłużonych żołnierzy, ale jeszcze król wydał rozporządzenie pod d. 14 b. m. względem nadzwyczajnego inkwaterunku wojska na zasadzie prawa z d. 9 Maja 1806 r.

— Książe Amadeusz włoski zwiedzi Sztokolm a potem Kopenhagę. Nie zastanie zaś w Sztokolmie króla szwedzkiego, bo ten pojutrze odwiedzi króla duńskiego.

Multany i Wołoszczyzna.

Bukarest, 16. Lipca. — Wczoraj zaszło spotkanie między Izmaełowem a Kahulem między 400 Polakami pod dowództwem pułkownika Miłkowskiego a 600 żołnierzami księcia Kuzy pod dowództwem pułkownika Calinesco w którem Polacy mieli 40 rannych i zabitych, a Multańczykowie i Wołosi 15 poległych i 40 rannych, między tymi 3 oficerów. Polacy z Turcyi przybyli zebrali się pod Tulczą, najęli statek pod angielską flagą i wylądowali pod Reni w 400 ludzi i 35 koni na multańskiej ziemi. Ruszyli ztąd ku Podolowi, gdy książe Kuza rozkazał pułkownikowi Calinesco aby ich zmusił nawrócić na terytoryum tureckie. Polacy wezwani, nie chcieli usłuchać, układy trwały przez godzin 24, nakoniec Calinesco otrzymał telegrafem rozkaz do uderzenia na Polaków. Polacy mając wyborną broń postanowili przemocą przedrzeć się ną Podole, z tego powodu przyszło do bitwy. Polacy zmusili przeciwników do ucieczki po walce trwającej od godz. 10ej przed południem do godz. 2ej po południu. Polacy w ściśnionej kolumnie szli dalej w północnym kierunku brzegiem Prutu. Gdy o tem wiadomość nadeszła do Bukarestu, powszechny smutek ogarnął umysły, bo zarówno żałowano Polaków, jak swoich.

Bukarest, 17. Lipca. — Książe Kuza mając 25,000 wojska nie chce się wystawić na zarzut, że przepuścił Polaków zbrojno przez swe terytoryum do Rosyi. Rozesłał rozkazy do wojska i spodziewa się swego dokazać. Mieszkańcy, a może większa część wojska rumuńskiego życzy sobie przeciwnie, zwłaszcza po odezwie pułkownika Miłkowskiego, zamieszczonej w dzienniku Rommani do Rumunów, w której prosi o pozwolenie mu i jego towarzyszom przejścia przez księstwa, bo wbrew życzeniu swojemu byli zmuszeni wejść na ich ziemię, słuchając głosu swej ojczyzny, powołującej ich na obronę.

Bukarest, 19. Lipca. — Z rozkazu Kuzy postąpiono z ujętym hufcem jak z wojskiem pod chorągwią, z oficerami wedle stopnia. Puszczono na wolność pułkownika Miłkowskiego za danem słowem honoru. Hufiec polski kapitulował pod Rudeszti. Papiery odebrane kompromitują władze tureckie. Drugi oddział złożony z 1500 ludzi chciał także ruszyć od Tulczy do Rumunii, ale wskutek bitwy pod Costaglia, porta rozpuściła ten korpus.

Kronika miejscowa.

Poznań, 25. Lipca. — Posener Ztg. donosi, że onegdaj aresztowano tu hr. Dąbską, ponieważ miała w imieniu rządu polskiego zakazywać żołnierzom pruskim zbierać broń, którą polscy przechodzcy potracili w boru pod Miłosławiem.

— Listem gończym ściga sąd stanu kupczyka Józefa Aloizego Seyfrieda z Jaguszewa, w powiecie brodnickim.

— Ścigany jest listem gończym Kaźmierz Karol Brodnicki z Dzięćmiarek, jako podejrzany o zamierzenie zbrodni stanu.

— Pomiędzy uwięzionemi z powodu odmówionego świadectwa pod przysięgą w sprawie politycznej obecnie się toczącej, znajduje się także weterynarz p. Szawelski, uwięziony d. 17 b. m.

Przybyli do Poznania dnia 25. Lipca.

BAZAR: Bobrowski z Gościeszyna, hrab. Potulicki z w. Jezior, hr. Mielżyński z Kotowa, hr. Skórzewski z Lubostronia, hr. Bniński z Polski, Chłapowski z Kopaszewa, Stablewscy z Slachcina, Mieczkowski z Cibonia, Pilaski z Zielińca.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: hr. Kwilecki z Gosławic, Ciechomscy z Ciechomic, hr. Mielżyńska z Gościeszyna, Dr. Bondek z Borka, Dr. Kloczewski z Soczewska, v. Bähr z Hali, v. Gundlach z Strelitz, Brehmer z Brunświka, Staffert z Berna.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Kramer z Królewca, v. Seydlitz z Miłosławia, Hildebrand z Sliwna, Bussius z Amt Kyritz, Sperling z Grzybna, Köppel z Bremy, Ottenbroch z Barmen, Senning z Offenhach, Heidsick z Bielefelda, Gaudert z Weimaru, Heyer z Wrocławia, Thile z Magdeburga, Katt, Bux i Samter z Berlina.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Gläser z Srody, Tost z Strzelec, Otto i Hammer z Lipska, Sachs z Wrocławia, Becker z Szczecina, Bofinger z Pforzheimu, Aleksander z Gdańska, Schmeidel z Strzelec.

HOTEL DU NORD: Dunin z Lechlina, Rutkowski z Ławicy, Herold z Wrocławia, Swinarska i Suchorska z Dembego, ks. Nowak z Szamotuł.

POD CZARNYM ORŁEM: Koperska z Stępocina, Sattler z Sattlershütte.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 24. Lipca 1863.

Żyto (węcpel po 25 szefli) słabo. Na Lipiec 41 list. $40\frac{3}{4}$ pien., na Lipiec Sierpień 41 list. $40\frac{3}{4}$ pien., na Sierpień Wrzesień $41\frac{1}{2}$ list. $\frac{5}{12}$ pien., na Wrzesień Paźdz. $42\frac{1}{4}$ list. $\frac{1}{6}$ pien., na Paźdz. Listopad $41\frac{3}{4}$ list. i pien., na Listopad Grudzień $41\frac{1}{4}$ list. i pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa trzyma się w cenie. Wypowiedziano 21,000 kwart Na Lipiec $15\frac{1}{6}$ list. $\frac{1}{8}$ pien., na Sierpień $15\frac{5}{24}$ list. $\frac{1}{6}$ pien., na Wrzesień $15\frac{11}{24}$ list. $\frac{5}{12}$ pien., na Paźdz. $15\frac{1}{3}$ list. $\frac{7}{24}$ pien., na Listopad $15\frac{1}{12}$ pł., na Grudzień $15\frac{1}{12}$ pl.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 24. Lipca 1863.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{1}{2}$
„ z roku 1859	$4\frac{1}{2}$	—	$106\frac{1}{2}$
„ z roku 1856	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{3}{4}$
„ z roku 1853	4	$98\frac{3}{4}$	—
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{1}{2}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	90
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$103\frac{1}{4}$
dito „	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{3}{4}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$91\frac{1}{4}$
dito dito	4	—	$101\frac{1}{2}$
dito Pruss Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{1}{4}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	$91\frac{1}{4}$	—
dito dito	$4\frac{1}{4}$	—	$101\frac{1}{8}$
dito W. X. Poznańskiego	4	$103\frac{3}{4}$	—
dito W. X. Poznańskiego	$3\frac{1}{2}$	—	$97\frac{1}{8}$
dito W. X. Pozn. (nowe)	4	$97\frac{3}{4}$	—
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$95\frac{3}{8}$
dito Pruss Zachodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$87\frac{3}{4}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$97\frac{1}{2}$
Obligacye miejskie II. Em. Pozn.	4	98	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie	5	$102\frac{3}{4}$	—
Papiery banku prow. Poznańskiego	—	—	—
Louisdory	—	—	110
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn.	4	—	$105\frac{1}{2}$